

[#27.10.55](#)

Drogi Żuczku. - Tak się złożyło, że niemal jednocześnie przeczytałem To Have and To Have Not tego brodatego barbarzyńcy i nudziarza Hemingwaya, a potem - nie uwierzysz: Pana. Miałem wrażenie, że zwlokłem się z barłogu w slumsie i zanurzyłem się w pachnący żywicą strumień. Wiem, że byłeś hamsunistą i majaczy mi się Twój wiersz o poruczniku Glahnie i o Ezopie. Na wszelki wypadek posłałem Ci tę książkę. Zachwycające. Cóż za swolocz pisze teraz książki. Pani Kozarynowa*) pisze: „Bardzo miły jest Wierzyński, dziękuję - choć mocno przeholował - ale właśnie to przeholowanie jest miłe i właśnie za to dziękuję”.

Tu krążą pogłoski, że przyjeżdżacie. Jakżebym się cieszył. Ty i Halusia jesteście jednymi z nielicznych ludzi (kto wie nawet czy nie...), których chciałbym zobaczyć.

Ściskam Cię serdecznie.

*) 8, Crescent, Surbiton, Surrey